Nr. 9. Kraków, 1. marca 1907. Rok XXIV.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie **12 Kor.**, półrocznie **6 Kor.**, dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie **8 Kor.**, w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem **8 marek**. Pojedynczy numer 24 halerze.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.
Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

TREŚĆ:

Z Centralnego Wydziału Stowarzyszeń rolniczych.

W dniach 21 i 22 b. m. odbyło się we Lwowie pod przedwodnictwem Zdzisława hr. Tarnowskiego posiedzenie „Centralnego Wydziału stowarzyszeń rolniczych“, w którem wzięli udział delegaci c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego, Towarzystwa Kółek rolniczych i Związku galicyjskich Producentów spirytusu.

1) Wobec nadchodzącego terminu rewizyi ustawy gorzelnianej oraz toczących się rokowań ugodowych z Węgrami, wybrano Komisyę, złożoną z delegatów c. k. gal. Tow. gosp. (pp. Ks. Witold Czartoryski i Michał Garapich), krakowskiego Tow. roln. (pp. Zdzisław hr. Tarnowski i Karol Czecz) i Związku producentów spirytusu (pp. St. hr. Mycielski i Wł. Żeleński), któraby strzegła interesów tej najważniejszej gałęzi krajowego przemysłu rolniczego, jaką jest gorzelnictwo. Zarazem uproszono JE. D. Abrahamowicza o wzięcie udziału w pracach Komisyi.

2) Toczące się rokowania z Rumunią o odnowienie traktatu handlowego wymagają pilnej czynności ze strony krajowego rolnictwa, zagrożonego w pierwszym rzędzie ewentualnemi ustępstwami na rzecz Rumunii. Postanowiono więc pismami wystosować się mającymi do c. k. Rządu Centralnego stanąć w obronie produkcyi rolnej a zwłaszcza produkcyi hodowlanej.

3) W uznaniu uzasadnionych żądań konsumentów, którzy cierpią z powodu nieproporcyonalnie wysokich kosztów pośrednictwa w handlu bydłem rzeźnem, postanowiły korporacye rolnicze starać się o zorganizowanie własnych agentur po wielkich centrach miejskich, któreby materyał rzeźny dostarczały wprost organizacyom konsumentów; komunalnym zakładom wyrębu i sprzedaży mięsa i rzeźnikom, z pominięciem licznych stopni kosztownego pośrednictwa.

Zarazem omówiono środki i sposoby, które mają na celu szybsze niż dotąd podniesienie stanu bydła w kraju, a tem samem powiększenie produkcyi materyału rzeźnego.

4) Konstatując pomyślną dla kraju zmianę zapatrywań w łonie c. k. Rządu centralnego na stan i potrzebę poparcia chowu koni, upoważniono hr. Zdzisława Tarnowskiego do podjęcia ponownych starań, aby w Komitecie państwowym dla chowu koni w Wiedniu hodowla galicyjska miała swego zastępcę z głosem stanowczym.

5) Przyjście do skutku ustawy o proweniencyi chmielu i dana przez nią możność wywalczenia własnej marki dla chmielu galicyjskiego wymaga energicznej, zorganizowanej akcyi galicyjskich producentów chmielu. Uchwalono przeto na wniosek p. Kozłowskiego jeszcze w ciągu sesyi sejmowej sprosić na naradę producentów chmielu zwłaszcza większych, celem powołania do życia organizacyi chmielarstwa.

6) W dyskusyi nad opracowanym przez Wydział krajowy projektem nowego regulaminu dla sług, ustalono szczegółowo, jakich zmian i poprawek należy się w tym projekcie imieniem rolnictwa w Sejmie domagać, żeby zmiana regulaminu istotnie usunęła panujące nieprawidłowości w stosunkach służbowych. Zarazem uchwalono upomnieć się u Wydziału krajowego, aby sprawy sięgające tak głęboko w ustrój rolnictwa, jak wymieniona wyżej, nie były przedkładane Sejmowi bez poprzedniego porozumienia się z Towarzystwami rolniczemi i bez przedyskutowania ich w krajowej Komisyi rolniczej.

7) W uzupełnieniu ustawy o publicznych biurach pośrednictwa pracy wobec upowszechniającego się systemu robocizny sezonowej, upoważniono hr. Zdz. Tarnowskiego do wniesienia w Sejmie projektu ustawy krajowej, przygotowanego przez Komitet Tow. roln. krakowskiego, którąby szczegółowo normowała wzajemne prawa i obowiązki, wynikające z umowy o sezonowy najem pracy w gospodarstwach rolnych, a tem samem usuwała powody możliwych kolizyj między pracodawcami a robotnikami i obu stronom dawała rękojmię dotrzymania warunków umowy.

8) Z okazyi rozpoczętej przez krajowe Biuro Patronatu szerszej organizacyi spółek rolniczych, postanowiono odnieść się do Wydziału krajowego o dokładne określenie stosunku tych nowych organizmów zbiorowej pracy rolniczej do istniejących już organizacyi Kółek rolniczych i Towarzystw gospodarskich.

9) Ze względu na to, że obecnie obowiązujące postanowienia §. 49. ust. 5. Normy Jur., oraz §§. 560 i nast. proc. cyw. są w licznych wypadkach powodem niekorzystnych dla rolnictwa rozstrzygnień w sporach o dzierżawę rolniczą oraz

w innych z rolnictwem ściśle związanych sprawach, uchwalił Centralny Związek domagać w drodze rezolucyi Sejmowej, aby c. k. Rząd w Radzie Państwa wniósł zmianę kompetencyi w sporach o dzierżawę oraz dopuszczenie udziału zawodowych rolników do kolegialnego ferowania wyroków w sprawach rolniczych, podobnie jak to się dzieje obecnie w sprawach handlowych i wekslowych.

10. Pod koniec posiedzenia ponowił Zdzisław hr. Tarnowski imieniem c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego prośbę do Towarzystwa Kółek rolniczych o użycie wpływu w tym kierunku, aby Kółka rolnicze, które dotąd bardzo nielicznie przystępowały na członków Towarzystw rolniczych okręgowych, zechciały do tych Towarzystw przystąpić. Towarzystwa rolnicze okręgowe. które wprawdzie dotychczasowe zgłoszenia Kółek — Członków swoich o pomoc rolniczą uwzględniały, ale wskutek słabego udziału Kółek całą intenzywność swojego poparcia musiały zwracać ku poszczególnym gospodarstwom włościańskim w Kółka nie zorganizowanym, będą mogły po przystąpieniu w większej ilości Kółek — w myśl instrukcyi od Centralnego Komitetu otrzymanej — traktując podania Kółek na równi z podaniami innych Członków uwzględnić lepiej potrzeby liczniejszego szeregu Kółek, a tem samem działalność swoją rozciągnąć na szersze warstwy zorganizowanego i świadomego swych potrzeb drobnego rolnictwa.

Analogiczne życzenie wyraził p. Brykczyński imieniem c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Prezes Towarzystwa Kółek rolniczych p. Cielecki, dziękując hr. Tarnowskiemu za tak życzliwe stanowisko Towarzystw rolniczych względem Kółek, przyjął do wiadomości tę gotowość Towarzystwa rolniczego i Towarzystwa gospodarskiego do popierania działalności Kółek i uwzględnienia ich potrzeb i przyrzekł imieniem Głównego Zarządu Kółek rolniczych wpłynąć przez Zarządy powiatowe na to, aby Kółka przystępowały na Członków Towarzystw rolniczych okręgowych w zachodniej Galicyi, względnie Oddziałów Towarzystwa gospodarskiego we wschodniej Galicyi i przez to zapewniły sobie możność większego niż dotąd udziału w pomocy tych Towarzystw.

Krótkie uwagi dla pasieczników
na miesiąc marzec.

Marzec, bardzo często u nas jest tak zimny, wietrzny i niepogodny, że pszczoły jeszcze wcale z oczka nie wychodzą — ale zdarza się także, że są ładne i ciepłe dnie w marcu, a wtedy pszczoły z wesołym brzękiem się oblatują. W taki więc ciepły dzień, powinien pasiecznik dokładniej zbadać ule, i dokładniej, jak w zeszłym miesiącu uczynił, wyczyścić. Trzeba zatem koniecznie z tak pięknego i ciepłego dnia skorzystać, dokładnie nożem i skrobaczką (haczykowatą) zasklep i wszelkie nieczystości na spodzie ula zeskrobać; odpadki na tekturce — a gdzie tych nie ma, wymiotki — uważnie przejrzeć, aby się upewnić, że pomiędzy spadłemi pszczołami matki nie ma i że rój niezmatczał, ani że głodu lub pragnienia nie cierpi.

Częstego karmienia unikać należy i jeżeli się musi podkarmiać, to tylko raz podać pokarm syty i to w dużej ilości, pod samemi ramkami lub od góry szpuntem.

Już w marcu prawie zawsze matka czerwi, wtedy to potrzebują pszczoły wiele wody do rozpuszczania miodu i przygotowania pokarmu dla czerwin. Ażeby więc pszczoły podczas dni pogodnych a chłodnych nie były zmuszone daleko po wodę latać, dobrze jest ustawić zaraz z wiosną w pobliżu pasieki, w cichym miejscu, naczynie do pojenia z wodą. Niektórzy pasiecznicy stawiają miskę lub korytko z bachy, napełnione wodą i zarzucone sieczką lub mchem, zmieniając co dzień wodę.

Bardzo praktyczne jest następujące urządzenie, które sobie każdy pasiecznik sam wykonać może: Wziąć garnek gliniany, albo doniczkę z kwiatów, zrobić w nim w pobliżu dna otwór, na 3—4 cm. obszerny, do tego otworu wcisnąć szczelnie korek. Środkiem korka należy poprzednio wywiercić mały otworek, tak, aby zaledwie pióro z gęsiego skrzydła przezeń przecisnąć można, by nie wypadło. Do tego piórka włożyć przystrugany klinek i tak to urządzić, aby tylko kroplami woda z piórka kapała. Naczynie to należy co dzień wodą napełniać i postawić lub zawiesić w zacisznem miejscu w pasiece, spodem oprzeć na zwykłej deseczce, na którą woda ma kapać i zwilżać ją równomiernie. Pszczoły odrobiną miodu do tej studzienki zwabione, wkrótce całemi gromadkami tam po wodę latać będą, bez obawy utonięcia lub zziębnięcia.

Wczesną wiosną, kiedy to w niejednej okolicy brak jest roślin wydających pyłek, dobrze jest zastąpić ten brak najprzedniejszą pszenną mąką, którą się lekko zatrząsa woszczynowe plastry i stawia je w pobliżu uli, przywabiwszy pszczoły do nich odrobiną miodu. Mąka taka zastąpi im na razie pyłek, którego teraz na pokarm dla czerwin potrzebują:

Zmatczałe lub słabe roje, połączyć teraz należy z innemi słabemi rojami, mającemi dobrą matkę. Roje z trutówką obmieść do piasku, uważać, gdzie najliczniej pszczoły obsiędą i tę gromadkę pszczół ziemią lub piaskiem prędko, dobrze nakryć, bo tam jest trutówka. W ten tylko jedynie możliwy sposób można się trutówki pozbyć, gdyż wynalezienie jej z pomiędzy pszczół podobnych do niej, jest niemożliwe. Pozostałe pszczoły przyłączyć, nakropiwszy je poprzednio cukrową lub miodową wodą, do pnia z dobrą matką, i zasobnego w miód.

Słabym rojom, z młodą płodną matką, których nie chcemy łączyć — ścieśnić teraz gniazdo i wylot, raz dobrze podkarmić. zastawić zatworkiem, założyć słomianą matą lub sianem opakować, by miały ciepło, a tem samem by się wzmocniły w siłę.

W marcu, tak samo, jak w ubiegłych miesiącach, ule trzeba dobrze zabezpieczać od zimna i tem większe o nich niż dawniej trzeba mieć staranie, ponieważ się czerwienie wzmaga, jeżeli pora niezbyt chłodna, a niespodziewane zimno może narazić czerw na zaziębienie, z czego wyniknąć mogą choroby zakaźne jak: zaperzenie i zgnilec. Wiele szkody wyrządza sobie pasiecznik, jeżeli w miesiącach wiosennych nie pilnuje, aby jego pszczoły miały ciepło, gdyż tracić pokolenie młode, przeznaczone do wiosennych zbiorów — a nieraz tracić całe roje przez zgnilec i inne choroby.

Kto jeszcze nie przygotował na lato uli i inne potrzebne narzędzia, niechajże to jeszcze teraz zrobi, nim nastaną w polu roboty.

Dbały gospodarz i pasiecznik, sieje w marcu miododajne rośliny i sadzi krzewy i drzewa obfitujące w pyłek i miód: łoży, iwy, agrest, porzeczki, maliny, czereśnie, wiśnie, śliwy, grusze, jabłonie, kasztany, akacye, lipy i t. d. i t. d.

Ochraniając pasieki przed szkodliwemi zwierzętami i ptakami, jakto w zeszłym miesiącu zalecano, nie rozumiemy pod tem bronienia wstępu kurom do pasieki, jak niektórzy pasiecznicy czynią, sądząc, że kury zjadają żywe pszczoły, które znużone, nisko, w pobliżu uli odpoczywają. Kury bowiem żywych pszczół nie jadają. Downing, doświadczony amerykański bartnik dawał kurom żywe i padłe pszczoły wraz z nieżywemi trutami, lecz kury zjadały tylko te ostatnie. Może się zdarzyć, że młode niedoświadczone kurczątko, wyjątkowo żywą pszczółkę złapie, ale to jeszcze niczego nie dowodzi. Kury zjadają różne pszczołom szkodliwe owady, przeto nie jest wskazanem wzbraniać im wstępu do pasieki. *A. S.*

Sprawa agrarna w Rosyi i w Królestwie.

(Ciąg dalszy).

W ostatnich miesiącach pojawiło się mnóstwo projektów i projekcików reformy agrarnej; wśród nich korzystnie wyróżnia się znajomością rzeczy i zgłębieniem przedmiotu praca p. Władysława Grabskiego. Zasługuje ona na szczególniejszą uwagę nietylko dlatego, że pochodzi z pod pióra

jednego z naszych najwybitniejszych znawców spraw rolniczych, ale także ze względu na poważne polityczne stanowisko byłego posła do pierwszej Dumy z gubernii warszawskiej, niedawno ponownie wybranego, jednego z uznanych przywódców stronnictwa narodowo-demokratycznego.

Najnowsza praca p. Grabskiego[1]) jest rodzajem „półurzędowego" komentarza do oświadczenia Koła, ma na celu dać wyjaśnienie, co właściwie należy rozumieć przez „przymusowe wywłaszczenie w razie potrzeby" — wyjaśnienie wprost niezbędne, ponieważ rozumowania p. Steckiego w mowie wygłoszonej imieniem Koła podczas obrad ogólnych Dumy o reformie agrarnej były treści więcej ogólnikowej. Osobny rozdział poświęca autor „utopii ogólnego wywłaszczenia własności prywatnej gruntów"; dowodzi, że brakłoby ziemi i kapitału, gdyby wszystkich chciano obdzielić, nie mówiąc już o wielkich stratach w kapitale (budynkach, inwentarzach etc.), złączonych z przymusowym i nagłym rozdziałem wszystkich gruntów folwarcznych między chłopów. Z drugiej strony dotychczasowy proces parcelacyjny, który po roku 1873 wedle obliczeń warszawskiego komitetu statystycznego przeszło 1,700.000 gruntów folwarcznych oddał w ręce włościan, nie wystarcza p. Grabskiemu; nie wystarcza mu także blizkie wykupno służebności, które znowu rozszerzy o setki tysięcy morgów włościańskie władanie ziemi. Niewątpliwie obecny proces parcelacyjny wymaga uzdrowienia; słusznie też autor chce go zastąpić racyonalnie zorganizowaną kolonizacyą wewnętrzną; zachodzi tylko pytanie, czy trafnie postąpił p. Grabski, domagając się prawa przymusowego wywłaszczenia dla przyszłych władz kolonizacyjnych Królestwa, które zastąpić mają niedostateczną działalność Banku włościańskiego?

„Musimy raz porzucić wszelkie doktryny. Widzimy, że potrzebne są grunty dla kolonizowania i że ich kupić nie można, trzeba więc użyć pewnego przymusu" (str. 63). „Szeroka akcya wewnętrznej kolonizacyi, przeprowadzona w interesach warstw włościańskich w ogóle, a robotniczych rolnych w szczególności, wymaga uznania zasady przymusowego wywłaszczenia, jakkolwiek w warunkach Królestwa Polskiego absolutnie nie wymaga czynnego stosowania tego prawa; wystarczy pojąć go, jako bierne prawo pierwszeństwo kupna" (str. 67). „W razie wystawienia majątku na sprzedaż właściciel musi najpierw zwrócić się do urzędu kolonizacyjnego, który ma prawo nabyć go „wedle sprawiedliwego szacunku gruntu przy wywłaszczaniu". O ile urząd kolonizacyjny w ciągu pewnego terminu prekluzyjnego, dajmy na to miesiąca, gruntu nie kupi, właściciel odzyskuje swobodę rozporządzania nim dowolnie. Przez sprawiedliwy szacunek gruntu, należy rozumieć „szacunek zgodny z istniejącymi stosunkami w obiegu sprzedażnym gruntów". Nie chodzi o obniżanie cen obecnych, ale o zapobieganie spekulacyjnemu podnoszeniu się cen na przyszłość. Jestto „szacunek ustanowiony na cały szereg lat naprzód, a przewidujący podwyżki podług położenia rynkowego, oraz kultury, dalej zwroty produkcyjnych nakładów na melioracye". Nie w każdą zwyżkę, tylko w *unearned increment* angielskich przeciwników renty gruntowej, w zwyżkę nieuzasadnioną nakładem pracy i kapitału, godzi autor.

Ustawa, projektowana przez p. Grabskiego, różni się znacznie od przymusowego wywłaszczenia na cele użyteczności publicznej, znanego ustawodawstwu austryackiemu i pokrewnym. Wywłaszczenie może objąć każdy grunt, uznany za potrzebny n. p. pod budowę kolei, podczas gdy na cele kolonizacyi wewnętrznej w Królestwie kupowanoby tylko grunta, wystawiane dobrowolnie na sprzedaż; inne nie mogłyby być nabyte przez urząd kolonizacyjny wbrew woli właściciela. Mamy tu zatem do czynienia z pewnem ograniczeniem zasady wywłaszczenia, proklamowanej przez p. Steckiego. Z drugiej strony p. Grabski poszedł dalej, jak mowca Koła Polskiego; wprowadza sprawiedliwą cenę ziemi, która, jak wiadomo także i w programie kadetów odgrywa ważną rolę. Wywłaszczenie austryackiego ustawodawstwa i innych, nie zna żadnej stabilizacyi cen, nie zna żadnego ustanowienia ich z góry na szereg lat naprzód. Dochodzi się cen miarodajnych w chwili wywłaszczenia, nie rozbierając kwestyi, czy i o ile ceny są spekulacyjnie wyśrubowane w górę. W ten sposób oznaczona cena zostaje wypłaconą właścicielowi, a wiadomo z praktyki, że są to sprzedaże korzystne. System p. Grabskiego dąży do obniżenia cen ziemi i to nietylko kupowanych przez urząd kolonizacyjny. Autor zaznacza wyraźnie, że obniżenie nastąpi także w wypadkach parcelacyi, przeprowadzonej bez pośrednictwa urzędu kolonizacyjnego, prawdopodobnie nastąpi, jeżeli nie ogólne obniżenie cen ziemi, to przynajmniej powstrzymanie zwyżki cen obecnych.

Skutki projektowanej reformy mogą być bardzo różne, zależnie od sposobu jej przeprowadzenia. W tym wypadku dowolność władz wykonawczych może być tylko w małej mierze ograniczoną przepisami ustawy. Jej przeprowadzenie będzie nietylko dowolnem, ale i nader trudnem. Prawdopodobnie nie będzie można oszacować szczegółowo każdego majątku zosobna w początkach akcyi kolonizacyjnej; trzeba się będzie ograniczyć do pewnych ogólnych zasad taksowania, co okaże się tem bardziej wskazanem, iż przecie w chwili kupna pewne zmiany w wartości majątku (z wykluczeniem motywów natury spekulacyjnej), zachodzące po ustaleniu zasad szacunku, mają być uwzględnione, a zatem ponowne szacowanie okazuje się niezbędnem.

Każdy, kto miał choć w małej mierze do czynienia z szacowaniami majątków, łatwo pojmie, jak trudne zadanie czeka przyszły urząd kolonizacyjny. Szczęśliwe pociągnięcie linii granicznej między spekulacyjną, a ekonomicznie racyonalną zwyżką cen ziemi, będzie rozstrzygało o pożyteczności ustawy. Z jednej strony zachodzi obawa odstręczenia kapitału od szukania lokacyi w rolnictwie w razie ciasnego pojmowania przyczyn ekonomicznie racyonalnej zwyżki, a więc obawa utrudnienia postępu ku intenzywniejszym formom gospodarstwa; z drugiej strony w wypadkach szacunku wysokiego, cel ustawy zostanie chybiony. Można mieć uzasadnione wątpliwości, czy wogóle rozróżnienie między spekulacyjną a gospodarczo-uzasadnioną zwyżką cen ziemi jest możliwe. Urząd kolonizacyjny przez dawanie taniego kredytu nabywcom tylko w wypadkach niezbyt wysokiej ceny kupna majątku, przeznaczonego na parcelacyę, miałby już przez to samo w ręku sposób wpływania na wysokość cen parcelacyjnych (galicyjska ustawa o włościach rentowych). Popieranie poradą i tanim kredytem miejscowych spółek parcelacyjnych, wykluczających kosztowne pośrednictwo, (projekt Wydziału Krajowego) mogłoby stanowić dalszy sposób zdobycia pewnego wpływu na ceny ziemi i przeciwdziałania ich spekulacyjnej zwyżce. Jeden i drugi sposób ułatwia chłopu tanie nabycie ziemi dworskiej, a o to ostatecznie chodzi. Dopiero, gdyby te środki okazały się niewystarczającymi, nadszedłby czas wzięcia pod rozwagę projektów p. Grabskiego, których przeprowadzenie bez narażenia na niebezpieczeństwo postępu technicznego produkcyi rolniczej i interesów wierzycieli hypotecznych trudno sobie pomyśleć.

(Dok. nast.).

[1]) „Materyały w sprawie włościańskiej". I. Warszawa Gebethner i Wolf 1907 4⁰, str. III, str. 87 i 67.

Sprawozdanie z wycieczki rolniczej do Danii.

ułożył

Prof. Dr. Julian Nowak.

(Ciąg dalszy).

Ustawa wychodzi z tego założenia, że krowy z gruźlicą wymienia są niebezpieczne nietylko dla obory w której się znajdują, ale także i dla tych, do których mleko ich dostaje się n. p. jako mleko chude za pośrednictwem mleczarni, a są one niebezpieczne i dla ludzi, na których (na dzieci) z mlekiem przenieść mogą gruźlicę, dlatego przy walce z gruźlicą jest pierwszym obowiązkiem państwa usuwanie takich krów.

W Danii jest około jeden milion krów dojnych, a w tej liczbie znajduje się corocznie około 600 krów dotkniętych gruźlicą wymienia i te idą na rzeź. Gdy

tylko weterynarz lub właściciel poweźmie podejrzenie, że cierpienie wymienia może być natury gruźliczej przysyła do instytutu bakteryologicznego prof. Banga próbkę mleka celem zbadania na obecność prątków gruźliczych. Próbek takich nadchodzi do wymienionego instytutu około 2000 rocznie i przeszło w czwartej ich części znachodzą się prątki gruźlicze. Krowy, w których mleku znajdą się zarazki gruźlicy zabija się, a wymiona ich przesyła do zbadania histologicznego, do zakładu prof. Banga. W 98 przypadkach na 100 badanie histologiczne tkanki wymienia potwierdza rezultat rakteryologicznego badania mleka.

Interesujący swój odczyt zakończył prof. Bang słowami, że być może, iż uodpornianie cieląt metodą Behringa da nam w rękę broń skuteczną przeciw gruźlicy, ale to jest jeszcze rzecz dalszej przyszłości, a choćby i spełniły się nadzieje pokładane w metodzie Behringa to jeszcze pytanie, czy będzie ona w zastósowaniu tańszą jak metoda prelegenta, która zresztą dziś jedna jedyna prowadzi do celu.

Przewodniczący wycieczki wiceprezes pan Czecz podziękował Prof. Bangowi za piękny wykład i za to niezwykłe wyróżnienie naszego grona przez duńskiego uczonego cieszącego się światową sławą.

Tego samego dnia zwiedziliśmy jeszcze położone obok Akademii weterynaryjnej lokale związku handlu masłem, w których ma miejsce stała wystawa próbek masła, nadsyłanych incognito przez różnych producentów. Komitet złożony w połowie z handlarzy masłem a w połowie z jego producentów bada wystawione próbki, uznane zaś za najlepsze tak, ze stanowiska produkcyi jak i ze stanowiska handlowego wyróżnia przez ogłoszenie nazwiska producenta w dziennikach. Dopiero po wydaniu sądu otwiera Komitet kopertę, kryjącą nazwisko producenta. Nieustająca ta wystawa przyczynia się nietylko do tego, że masło staje się coraz lepsze i w wyrobie jednostajniejsze, ale sprawia, że także i wymagania handlarzy co do przymiotów, jakie dobre masło posiadać powinno stają się więcej jednolite.

Zwiedzanie Kopenhagi zakończyliśmy wycieczką nad morze, gdzie spędziliśmy jeden wieczór oddychając przepysznem powietrzem morskiem, które się tu miesza z orzeźwiającym zapachem drzew wielkiego parku, docierającego do samej nadmorskiej plaży. Daleko poza nami pozostał gwar wielkiego miasta a ciszę przerywały tylko niestrudzone fale Wielkiego Sundu, które z jednostajnym szmerem rozlewały się po płaskiem piasczystem wybrzeżu. Szum ten przywodził na pamięć, że jednak przy ocenianiu zdumiewającego rozwoju Danii nie należy zapominać, że posiada ona morze, które daje jej możność zwrócenia zbytu swych płodów w kierunku, który uzna za odpowiedni i że morze to przez Golf-Strom łagodzi jej klimat. Szum ten przywodził nam także na pamięć tę smutną prawdę, że i my dzierżyliśmy kiedyś wybrzeża morskie, od których nas jednak odepchnęła twarda ręka historyi.

Niebawem wyruszyliśmy z Kopenhagi na zwiedzanie rozmaitych punktów lądu duńskiego, Kopenhaga pozostała jednak główną podstawą operacyjną naszych wycieczek.

Pierwszy zwiedziliśmy folwark Kole-Kolen, własność pana Knut Hansena, nie bardzo odległy od Kopenhagi. Ferma ta posiada 100 hektarów roli i dobrą hodowlę czerwonego bydła duńskiego. Krowy dojne, podzielone według mleczności na 7 partyi, z których każda żywiona jest inaczej. Chcieliśmy sobie wyrobić o ile możności na dokładnych obserwacyach oparte zdanie, o budowie czerw. bydła duńskiego, przeto wszędzie, gdzie to tylko było możebne, braliśmy ścisłe pomiary kilku przynajmniej sztuk, a pomiarów tych dokonywał p. inspektor Sandoz, często ze współudziałem prof. Adametza. I tu przeto zanotowano kilka pomiarów i tak:

krowa 1, pierwiastka: wysokość 122 cm., szerokość w piersiach 41 cm., głębokość 69 cm., długość horyzontalna 146 cm.;

krowa 2 (starsza sztuka), wysokość 122 cm., szerokość 38 cm.;

krowa 3, wysokość 130 cm., szerokość 36 cm., długość 159 cm., daje rocznie 6000 litrów mleka;

krowa 4 (cielna), wysokość 131 cm., szerokość 39 cm., długość 164 cm., rocznie przeciętnie 4000 litrów.

W Kole-Kolen nie bawiliśmy długo i dalej drogą kołową ruszyliśmy do niedaleko położonego Lyngby, gdzieśmy zwiedzili folwark Brede Ladegaard, własność pana la Cour. Ferma ta posiada około 80 ha. piaszczystej glinki dobrze uprawnej. Prowadzi następujący płodozmian: Groch, buraki, owies, koniczyna, trawa, owies. Oprócz tego na kawałku żyto i cztery razy mieszankę na paszę dla krów. Nawozi się zaś pod buraki 50 fur obornika na ha, a pod groch 200 klgr. superfosfatów, pod owies jako pod trzeci zbiór 100 klgr. chilijskiej saletry, a pod szósty zbiór 30 fur obornika. Ferma posiada piękną oborę czerwonego bydła duńskiego, składającą się z 87 krów dojnych, z przecięciem rocznem mleka około 4500 klgr. przy 3·30% tłuszczu. Bydło prezentuje się wybornie i jest doskonale utrzymane i odżywione W dzień oprócz bardzo dobrej paszy przez tiderowanie dają na krowę 1 kg. makucha bawełnianego i 3 kg. młóta. W zimie 25 kg. buraków, 2½ kg. siana, 2½ kg. słomy, 3 kg. sieczki i po ½ kg. treściwego pożywienia na każde 1½ kg. mleka, jednak razem nie więcej jak 5 kg. dla jednej sztuki. Cielęta otrzymują do dwóch miesięcy pełne mleko, a potem mleko zbierane aż do czterech miesięcy a po tym terminie treściwego pożywienia i siana, tyle, ile zjedzą. Mleko sprzedaje p. la Cour po 6·75 örów za funt. Obora należy do związku kontrolnego i kontrola odbywa się co 14 dni. Pomiary pobraliśmy tu następujące, notując równocześnie mleczność:

krowa Nr. 31, lat 6, wysokość 125 cm., szerokość 44 cm., głębokość 68 cm., długość 159 cm., przecięcie mleczności 6500 litrów;

krowa Nr. 78 stara, wysokość 135 cm., szerokość 41 cm., głębokość 75 cm., długość 167 cm., przecięcie mleczności 5000 litrów;

krowa Nr. 65, wysokość 129 cm., szerokość 38 cm., głębokość 71 cm., długość 153 cm., przecięcie mleczności 5750 litrów;

krowa Nr. 34, lat 12, wysokość 125 cm., szerokość 43 cm„ głębokość 72 cm., długość 165 cm., przecięcie mleczności 3500 litrów;

krowa Nr. 2, lat 5, wysokość 134 cm., szerokość 44 cm., głębokość 74 cm., długość 161 cm., przecięcie mleczności 5300 litrów.

U pana la Cour, podobnie jak w Danii w ogóle krowy nie pasą się wolno, lecz są tiderowane, to znaczy uwiązane na pastwisku rzędem każda do innego wbitego w ziemię palika na parometrowym sznurze lub łańcuchu.

Na folwarku jest zatrudnionych 1 rządca, 3 praktykantów, 1 parobek, 1 zarobnik, 3 pomocników, 2 dozorców bydła, 1 parobek stajenny, 1 dozorca stajenny, 1 gospodyni, 3 dziewki, a oprócz tego w lecie 5 dziewek do pielenia buraków. Zasługi i wyżywienie wymienionego personalu kosztują rocznie około 15.000 koron austryackich.

W żyłach pana la Cour płynie oprócz duńskiej także francuska krew, dziad jego bowiem wyemigrował z Francyi do Danii, podczas wielkiej rewolucyi francuskiej.

Podziękowawszy uprzejmemu gospodarzowi za pokazanie obory i folwarku, wsiedliśmy na wózki i przybyli wkrótce na folwark Wilhelmshaab pana W. Nielsena, a poprowadziła nas tam chęć oglądnięcia zarodowej chlewni duńskiej świni krajowej. Folwark po-

siada 50 ha. obszaru uprawianego według następującego płodozmianu: ugor, pszenica, owies, jęczmień, konicz, trawa. W polu oglądaliśmy interesujący sposób drenowania, gdzie woda spływa w warstwę szutrowaną, leżącą w głębokości 4 metrów pod powierzchnią gruntu. Ferma nie prowadzi hodowli bydła, posiada tylko 30 krów użytkowych. które często zmienia, sprzedając wypasione i kupując nowe. Przecięcie mleczności wynosi około 35000 kg. mleka rocznie od sztuki.

Ferma jest tak zwanem centrem hodowlanem dla hodowli duńskiej świni krajowej i posiada 15 macior i 2 knury tejże rasy. Już na pierwszy rzut oka widać pewne pokrewieństwo formy między duńską a polską świnią krajową, a prof. Adametz obserwując je mówi: »dem Kopfe nach ganz ein polnisches Landschwein, der Bau des Rumpfes jedoch zeigt den Einfluss englisches Blutes«.

Świnie żyją w Wilhelmshaab w zimie mlekiem i burakami a w lecie lucerną i burakami. Na cztery tygodnie przed oprosieniem dostają maciory po 2 kg. śrutu jęczmiennego i owsianego oraz mleka, zaś po oprosieniu ilość śrutu zwiększa się o tyle, o ile potrzeba, aby maciory miały dostateczną ilość mleka dla prosiąt. Wszystkie świnie chodzą na paszę. Duńska świnia krajowa jest bardzo płodna i rzuca aż do 20 prosiąt, nie przysadza się jednak więcej jak 12 do 14 sztuk.

Krowom dają jeść w zimie na sztukę 5 ltr. brahy, 3 kg. makuchu bawełnianego, 35 kg. buraków, raz siana i dwa razy słomy, a w lecie jeżeli bydło jest na stajni, 5 kg. brahy, 1 kg. makucha bawełnianego i cztery razy lucerny po tyle, ile zjedzą.

Potem przyszła kolej na chłopski folwark Strandgaard, własność p. Jensena. Tu znajduje się centrum hodowlane dla czerwonego bydła duńskiego. Folwark posiada 38 ha. roli, glinki piasczystej z następującym płodozmianem: 1 żyto, 2 i 3 jęczmień i buraki, 4 owies, 5 konicz, 6 trawa, 7 i 8 jęczmień i mieszanka do spasania na zielono. Nawozi się 1 ha. pod buraki 50 furami obornika i 150 kg. chilijskiej saletry, 1 ha. pod mieszankę 4 furami obornika, a pod trawę 110 hektolitrami gnojówki.



Bydła posiada folwark 36 sztuk, w tem 18 krów, 3 buhaje i 15 sztuk młodzieży. Mleczność wynosi od 3800 do 5175 kg. mleka rocznie na sztukę przy przecięciu 3·45% tłuszczu. Krowy i buhaje są latem tiderowane na pastwisku, do czego krowy dostają po 1 do 3 kg., stosownie do mleczności paszy treściwej dziennie; przeciętnie przypada na sztukę około 1½ kg. makucha bawełnianego, zmieszanego ze śrutowanem ziarnem. W zimie karmi się bydło dwa razy dziennie, rano i po południu, a porcya dzienna na sztukę wynosi przeciętnie 3½kg. karmy posilnej, w czem ⅔ makucha bawełnianego i ⅓ ziarna szrutowanego, otrąb lub kiełków słodowych, dalej 10—15 kg. buraków, 1 kg. siana i słomy tyle ile zjedzą.

Pobrane zostały następujące pomiary:

Krowa Nr. 12, lat 10, wysokość 126 cm., szerokość 38 cm., głębokość 70 cm., długość 162 cm., mleka rocznie 5175 ltr., tłuszczu 3·20%.

Krowa Nr. 15, lat 7, wysokość 130 cm., szerokość 42 cm., głębokość 70 cm., długość 172 cm., mleka 4500 litrów, tłuszczu 3·50% (zeszłego roku roniła).

Krowa Nr. 11, lat 6, wysokość 125 cm., szerokość 41 cm., głębokość 68 cm., długość 160 cm., mleka 3600 litrów, tłuszczu 3·40% (roniła zeszłego roku).

Krowa Nr. 16, lat 9, wysokość 129 cm., szerokość 41·5 cm., głębokość 69 cm., długość 159 cm., mleka 5200 litrów, tłuszczu 3·40%.

Ogólne przecięcie mleczności wynosiło w roku 1904-tym 4124 kg. a 3·45% tłuszczu.

Cielęta dostają do 5-go tygodnia pełne mleko a odtąd zbierane. Od 8-go tygodnia podaje się im siano, pokrajane buraki i nieco śrutowanego ziarna lub makucha lnianego.

Siłę roboczą fermy stanowią 3 parobków, 2 dziewki, 3 parobczaków, 1 wyrobnik. Wszyscy dostają wikt i parobcy po 320 koron austryackich rocznie, dziewki po 210 koron, parobczaki po 130 koron, a wyrobnik w le-

cie po 2 korony, a w zimie po 1 koronie 30 halerzy i jedzenie.

Dotychczas zwiedzaliśmy folwarki, leżące na wyspie Seeland, w dalszym planie leżało zwiedzenie wyspy Fünen, posiadającej doskonałą hodowlę czerwonego bydła duńskiego.

Przeprawiliśmy się zatem na trajektowym parowcu na Fünen i obrali miasto Odense za podstawę działania. Pierwsza wycieczka jakąśmy z Odense odbyli, miała na celu zwiedzenie folwarku wdowy po Knucie Petersenie w Bellinge, gdzie się znajduje jedna z najlepszych stajni bydła czerwonego duńskiego na wyspie Fünen.

Ferma posiada 33 ha. roli uprawianej według płodozmianu: pasza, żyto, mięszanka, buraki pastewne, jęczmień, owies, konicz, trawa, trawa. Jako nawóz, idzie pod mieszankę, buraki pastewne i owies, obornik, pod żyto 2400 kg. 18% superfosfatu i 75—100 kg. saletry chilijskiej na hektar, zaś pod jęczmień i owies 50—100 kg. chilijskiej saletry na hektar.

Obora składa się 17 krów, 1 buhaja, 2 buhajków, 10 jałówek i 3 cieląt. Między krowami jest familia, składająca się z krowy, mającej lat 12 i jej 5-ciu córek w wieku od 2 do 8 lat. Te 6 sztuk otrzymały na ostatniej duńskiej jubileuszowej wystawie hodowlanej pierwszą nagrodę. Przecięcie mleczności wypada na sztukę rocznie 4500 litrów przy 3·50% tłuszczu.

Dojnę krowy dostają w zimie na dzień sztuka $3^1/_4$ do 4 kg. karmy treściwej, złożonej ze szrutowanego ziarna, otrąb, makucha bawełnianego lub słonecznikowego, 25 kg. buraków pastewnych i 2 kg. siana. Młodzież otrzymuje po 10 kg. buraków i nieco szrutowanego ziarna oraz makucha słonecznikowego. W lecie tiderują bydło na paszy i otrzymuje ono w dodatku nieco paszy treściwej.

Pan Sandoz zmierzył kilka krów, a mianowicie:

Krowa Nr. 9, lat 12, wysokość 124 cm., szerokość 38 cm., głębokość 69 cm., długość 159 cm., mleka 5300 litrów, tłuszczu 3·6%. Przestwory międzyżebrowe bardzo szerokie, tak, że cztery palce wygodnie się w nich mieszczą.

Krowa Nr. 2, lat 6, wysokość 124 cm., szerokość 36 cm., głębokość 70 cm., długość 158 cm., mleka 5000 litrów, tłuszczu 3·36%.

Krowa Nr. 5, lat 8, wysokość 123 cm., szerokość 43 cm., głębokość 71 cm., długość 153 cm., mleka 4500 litrów, tłuszczu 4·10%.

U wszystkich krów folwarku Bellinge zauważyliśmy bardzo szerokie przestwory międzyżebrowe, skórę miękką, o wiotkiej i elastycznej tkance łącznej podskórnej, są one przytem bardzo dobrze zbudowane, szerokie w piersiach i głębokie. Typ budowy czaszki zupełnie podobny do typu czaszki naszego czerwonego bydła krajowego. Między krowami można odróżnić dwa typy budowy, jeden delikatniejszy, o cienkiej kości, drugi zaś silniejszy, o grubszej kości i masywniejszych nieco wymiarach. Prof. Adametz podnosi, że do krzyżowania bydła polskiego więcej by się nadawał ten drugi typ silniejszy.

Dwa buhajki dwuletnie bez dwóch miesięcy, które posiada folwark, są mniej więcej równe wymiarami: wysokie 125 cm., szerokie 41 cm., głębokie 66 cm., długie 150 cm., Kosztują po 1500 koron duńskich.

(Ciąg dalszy nast.).

Sprawy bieżące.

Walne Zebranie Towarzystwa rolniczego okręgowego w Białej dnia 9 lutego 1907 r. Przewodniczący p. Adolf Poniński, dyrektor szkoły w Kobiernicach otwarł zgromadzenie 9 lutego b. r. o godz. 10. przed południem, witając Delegatów Komitetu: Adryana br. Larischa i Dr. Raczyńskiego, 70 zebranych i dziękując p. staroście Biesiadeckiemu za obecność. Po odczytaniu protokołu z ostatniego Walnego Zebrania, który przyjęto bez dyskusyi, przewodniczący w krótkich słowach powołując się na drukowane sprawozdanie, omawia działalność Wydziału w r. 1906, zaznacza, że przydzielenie Towarzystwom okręgowym prawa zakładania chlewni gminnych i mniejszych chlewni zarodowych bardzo korzystnie może się odbić na hodowli trzody u włościan i zachęca do jaknajwiększego korzystania z udzielonej w tym celu subwencyi. Wytyka dalej obojętność członków przy doświadczeniach zbożowych, na które była przeznaczona dość znaczna subwencya, a z której tylko bardzo nie wielu korzystało, podobnie miała się rzecz z gnojarniami. Poświęca wreszcie parę słów nowo założonej Spółce rolniczo-magazynowej w Białej, która wyszła z łona Towarzystwa, a która dotąd z powodu obojętności członków bardzo powoli się rozwija.

W dalszym ciągu przewodnictwo objął wiceprezes poseł Kramarczyk, a p. prezes referował projekt nowego statutu, motywując potrzebę zmiany starego. Cały nowy statut został uchwalony z bardzo nielicznemi zmianami natury czysto lokalnej.

Wysokość rocznych wkładek uchwalono w sposób następujący. Właściciele dóbr płacą 8 Kor., księża i dzierżawcy 5 K., nauczyciele i małorolni 3 K., a Kółka rolnicze 5 K. Co do ilości Walnych Zebrań uchwalono, że rocznie mają się odbywać dwa zwyczajne, jedno w Białej, drugie w Żywcu, a prócz tego nadzwyczajne z wyłączeniem spraw natury administracyjnej w Kętach lub Oświęcimiu.

Wybór Prezesa, jego zastępcy, członków Wydziału i Komisyi rewizyjnej ograniczono na lat cztery. Powiedziano przytem, że członków Wydziału ma być dziesięciu i zastrzeżono, że gdyby który z nich na trzech kolejno po sobie następujących zebraniach Wydziału był nieobecny i nieusprawiedliwił tego, tem samem przestaje być członkiem Wydziału. Do ważności uchwał Wydziału potrzebną jest oprócz Prezesa lub jego zastępcy obecność przynajmniej czterech członków Wydziału. Komisya rewizyjna składa się z trzech członków wybieranych przez Walne Zebranie na lat cztery. Oni z pomiędzy siebie obierają przewodniczącego.

Po uchwaleniu *en bloc* statutu wraz z powyżej wyszczególnionymi zmianami, przewodnictwo objął Prezes, zarządzając dziesięciominutową pauzę celem wyboru na podstawie uchwalonego nowego statutu, Prezydyum, członków Wydziału i Komisyi rewizyjnej. Zgromadzenie przez aklamacyę wybrało na nowo dotychczasowe Prezydyum a mianowicie: p. Ponińskiego Prezesem, a p. Kramarczyka Wiceprezesem. Na członków Wydziału i członków Komisyi rewizyjnej głosowano kartkami. Na podstawie tego głosowania do Wydziału weszli pp. Zwilling, Br. Larisch, Śmieszek, Ledwoń, Gustaw Krzemień, Józef Grygierzec, Józef Warmus, Fijak, Ludwik Dobija i Ks. Hanusiak. Do Komisyi rewizyjnej pp. L. Böhm, Kubik i Krzysztoforski. Komisya ma do następnego Walnego Zebrania przeprowadzić szkontrum i przedstawić na niem swoje wnioski.

W końcu uchwaliło Zebranie następujące dwie rezolucye i poleciło Wydziałowi, by prosił Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie o poparcie ich gdzie należy: 1) Aby w razie klęski żywiołowej, zniesiono dotychczas praktykowane w tym wypadku opusty podatkowe i roboty publiczne jako nie prowadzące do celu, a delegowano natychmiast Komisyę, któraby po oszacowaniu szkody, przynajmniej 25% zwrot tejże oznaczała; 2) Aby Rząd a w szczególności administracya wojskowa, nie pokrywała swych zapotrzebowań w koniach, zbożu, paszy etc. u handlarzy, ale wprost u producentów i aby starać się o zaprowadzenie powszechnej i przymusowej asekuracyi od ognia, gradu, wylewu i zarazy.

Zwracamy uwagę na inserat Biura rachunkowego rolniczego przy Komitecie c. k. Tow. Rolniczego krakowskiego, zamieszczony w niniejszym numerze.

Korespondencya Redakcyi.

Pyt. Nie mogąc osobiście zgłosić się po informacye, proszę najuprzejmiej o uwiadomienie mię w odpowiedziach od Redakcyi. 1) kiedy odbędzie się targ krakowski na bydło zarodowe; 2) jakie rasy bywają na tym targu reprezentowane, 3) jakie mniej więcej są ceny żądane za 5—6 kwartalne byczki. *B. Juniszewski.*

Odp. 1) V. Targ na bydło rozpłodowe, urządzony staraniem Komitetu c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego, odbędzie się w dniach 10 i 11 kwietnia 1907 w Krakowie; 2) Na targach rozpłodowych urządzanych przez Komitet corocznie w Krakowie od r. 1903, reprezentowane są zazwyczaj rasa fryzyjska (ewentualnie także oldenburska) rasa Simental i Bern-Simental oraz rasa czerwona polska; 3) Ceny dotychczasowe za buhaje w wieku powyżej roku wahały się, zależnie od jakości materyału, w granicach od 450—800 kor. za buhaje rasy fryzyjskiej, 400—800 kor. za buhaje simentalskie i bernsimentalskie, oraz 350—700 kor. za buhaje rasy czerwonej polskiej. *(Red.).*

Komunikat krajowego Biura pośrednictwa pracy. Podana **odmiennym drukiem** miejscowość wskazuje **siedzibę** Biura pracy, od którego pochodzi zgłoszenie wolnych posad lub szukających pracy. Należy się zwracać wprost do odnośnego Biura adresując wszędzie: **Powiatowe Biuro pracy przy Wydziale powiatowym w** .... — Skrócenie „Lwów“ oznacza: **Miejskie Biuro pracy we Lwowie, ul. Arsenalska 6** Skrócenie „Kraj. Biuro“ oznacza: **Krajowe Biuro pracy, Lwów, Wydział krajowy.** I. Zgłoszenia pracodawców (miejsca wolne): — **Kraj. Biuro:** 1 ekonom zdolny, energiczny i uczciwy, kawaler lub wdowiec, od 15/II. b r. zaraz. Warunki: całe utrzymanie kawalerskie, 50 K. mies. i 10% czystego dochodu. Po trzech miesiącach w razie zadawalniającej pracy możliwe podwyższenie do 60 K. Adres: W. P. Jan Skąpski inspektor w Zarządzie głównym Kółek rolniczych. Lwów ul. Kopernika 19 II. p.; 4 fornali-Polaków do inwentarza żywego, Pożądane, aby każdy miał ze 2 czeladzi do robót płatnych na dniówkę lub miesięcznie. Płaca 60 K., 12 ctn. zboża twardego, 600 sążni ogrodu, 4 fury opału. 1 krowa lub 2 l. mleka dziennie, mieszkanie, ubezpieczenie od wypadków. Wolno trzymać 1 świnię i 20 kur. Od 1/IV. 1907. Adres: W. P.M. Bogdanowicz, Dobranówka p., Jezierczany koło Czortkowa; — **Bochnia:** 1 pomocnik gospodarczy, Ślązak; 24 dziewek do bydła, 80—120 K. i utrzymanie; 18 parobków kawalerów, 80—120 K. i utrzymanie. — **Brody:** 1 gumienny; 4 wolarzy, 72 K. i 12 ctn. ordyn.; 6 pastuchów; 5 chłopaków do pola, od 1/IV. do 15/XI. 1907; 60 fornali dworskich; 31 dziewek folwarcznych. — **Chrzanów:** 1 leśniczy, 20 K. i wikt. — **Drohobycz:** 3 pisarzy ekonom. z niższą szkołą rolniczą; 1 podleśniczy; 1 dozorca do koni, wysłużony wojskowy; 6 fornali; 4 pastuchów. — **Jarosław:** 5 dziewek do krów, 120 K., całe utrzymanie i 2 razy tyg. mięso; 1 fornal, 100 K., 16 krc. zboża, 12 ctn. ziemniaków, 2 l. mleka dziennie 6 fur opału, 100 sążni ogrodu. Wypłata kwartalna; 5 fornali, 100 K i wikt II-stołowy; 8 fornali, 170 K. i wikt II-stołowy; 4 dziewki, 170 K. i wikt II-stołowy; 1 polowy, 170 K. i wikt II-stołowy. — **Kałusz:** 1 ekonom, 600 K. i wikt; 923 robotników sezonowych, 18—24 K. mies. i wikt lub ordyn. — **Kołomyja:** 3 dozorców do gospodarstwa, wedle umowy. — **Kraków:** 9 parobków do koni, 100—120 K. i utrzymanie; 2 pastuchów, 80—90 K. i utrzymanie; 2 karbowych, 100 K., 10 krc. ordyn., $^1/_2$ mgr. pola, 1 i $^1/_2$ m. 3 opału, wolno chować trzodę; 2 dziewki do gospodarstwa, 144—160 K. i wikt. — **Myślenice:** 260 robotników rolnych; 3 fornali na płacę i ordyn. — **Nowy Sącz:** 3 dziewki stajenne, 8 K. mies., wikt i po 4 K. premii; 3 wolarzy żonatych, 84 K., 10 krc zboża, $^1/_2$ mgr. pola i opał; 3 wolarzy-kawalerów, 104 K. i wikt; 1 dozorca do bydła, 84 K. rocz. i wikt; 1 kobieta lub dziewka do gotowania dla czeladzi i dojenia krów, 100 K. i wikt; 31 robotników do dróg lasowych, dziennie 1 K. 40 hal. do 2 K.; 20 robotników rolnych i lasowych, 20—26 K. mies. i deputat; 1 parobek do koni, ogrodu i posług domowych; 1 dziewka 72 K. i wikt; 6 fornali, 140 K. i wikt; 2 parobków, 100 K., wikt lub ordyn.; 1 parobek do koni, dobry, 160—200 K. i wikt; 4 dziewki do krów, 80—90 K. i wikt. — **Oświęcim:** 3 parobków do mleczarni, 56 K. mies., 1 l. mleka i mieszkanie; 4 dziewki do mleczarni, 30 K. mies., 1 l. mleka i mieszkanie. — **Sanok:** 2 pisarzy gospodarczych, kawalerów; 1 karbownik; 8 fornali; 2 parobków do koni roboczych; 6 dziewek folwarcznych; 1 pastuch. — **Gorlice:** 2 karbowników; 1 leśny; 1 pastuch; 2 dziewki do gospodarstwa. — **Limanowa:** 1 fornal do wołów, 100—120 K. i wikt czeladni; 2 fornali do koni, 80 K. i wikt czeladni, żonatym 9 krc. ordyn., mieszk., opał i 2 l. mleka dziennie; 2 wolarzy kawalerów, 80 K. i wikt czeladni; 8 mężczyzn do robót polnych, 20 K. mies. i wikt, od 1/IV.; 2 dziewki do robót polnych, 10 K. mies i wikt, od 1/IV; 100 kosiarzy, od 1/V. od 1/XI. b. r.; 1 fornal do koni żonaty, zaraz! 100 K., 10 krc. ordyn., 1 l. mleka, 400 sążni pola pod ziemniaki, 38 ctn. węgla i mieszkanie, kawaler zaś 120 K. i wikt czeladni; 2 dziewki do stajni, 72—80 K. i wikt; 1 parobek do wołów opasowych, 144 K. i zwrot kosztów podr.; 1 parobek do koni, 120 K. i zwrot kosztów podr.; 1 parobek do koni, 100 K. i zwrot kosztów podr.; 3 parobków do koni, 100 K. i ordyn.: 2 krc. pszenicy, 4 krc. żyta 4 krc. jęczmienia, $^1/_2$ mgr. pola pod ziemniaki, utrzymanie 1 krowy, mieszkanie i 2 sągi drzewa, kawaler zaś 100 K. i wikt i zagon pod ziemniaki; 3 parobów do wołów, 100 K. i ordyn.: 2 krc. pszenicy, 4 krc. żyta, 4 krc. jęczmienia, $^1/_2$ mgr. pola pod ziemniaki, utrzymanie 1 krowy, mieszkanie i 2 sągi drzewa, kawaler zaś 100 K. i wikt i zagon pod ziemniaki, żony otrzymują 80 gr. na dniówkę; 1 pastuch, 40 K., wikt, mieszkanie i zagon pod ziemniaki. Zwrot kosztów podróży; 1 dziewczyna do dworu, 40 K. wikt, mieszkanie i zagon pod ziemniaki. Zwrot kosztów podróży. — **Podhajce:** 5 fornali, 60 K., 10 ctn. zboża, mieszkanie, opał, ogród, utrzymanie krowy lub 2 l. mleka dziennie; 6 fornali, 80 K. 10 ctn. zboża, mieszkanie, opał, ogród, utrzymanie krowy lub 2 l. mleka dziennie; 1 stawniczy wedle umowy. — **Tłumacz:** 1 gajowy, 70 K., 8 krc. zboża, mieszkanie, ogród i inne dodatki.

Zgłoszenia szukających pracy (miejsca poszukiwane): — **Bochnia:** 4 agronomów; 1 leśniczy; 2 pomocników gospodarczych; 1 chmielarz. — **Brody:** 4 leśniczych; 7 ekonomów; 1 praktykant ekonomiczny; 1 dozorca gospodarczy; 2 pisarzy ekonom.; 2 gajowych; 1 gumienny; 2 chmielarzy. — **Gorlice:** 1 dozorca do pola. — **Drohobycz:** 1 pisarz ekonom.; 5 ekonomów, z tych jeden mający syna stelmacha dworskiego; 1 leśnik; 2 podleśniczych. — **Kałusz** 1 ekonom; 1 podleśniczy; 1 gumienny; 2 polowych; 3 parobków do koni. — **Jarosław:** 1 kasyer lub kontrolor do zarządu dóbr, 120 K. mies.; 1 leśniczy, 1600 K. rocznie; 2 ekonomów; 1 pisarz ekonomiczny. — **Kołomyja:** 1 leśniczy egzaminowany, z egzaminem państwowym w sile wieku; 1 praktykant leśnictwa, ukończony, może także objąć posadę podleśniczego, 72 K. mies. i całe utrzymanie; 1 ekonom z dobremi świadectwami. — **Kraków:** 3 ekonomów, jeden z kaucyą około 500 rubli; 2 gospodarzy; 1 leśny; 1 pisarz prowentowy. — **Limanowa:** 1 rządca, magazynier lub ekonom samoistny, żonaty, bezdzietny lat 52, od 1/III; 1 pisarz ekonomiczny, na skromne warunki, zaraz!. — **Lwów:** 4 ekonomów; 1 leśniczy z wyższym egzaminem państwowym. — **Łańcut:** 1 podleśniczy, lat 45; 1 pisarz ekonomiczny i dozorca lasu. — **Myślenice:** 1 ekonom samoistny; 1 ekonom młodszy; 2 robotników rolnych. — **Nowy Sącz:** 1 gospodarz. — **Oświęcim:** 1 leśny. — **Podhajce:** 1 leśniczy; 1 podleśniczy; 2 ekonomów; 2 zarządców; 1 pisarz ekonom. — **Sanok:** 1 ekonom ze szkołą roln., kawaler, 5 lat praktyki; 1 ekonom bez szkoły roln., żonaty, bezdzietny, 8 lat praktyki. — **Tłumacz:** 1 ekonom-kawaler, lat 50. — **Kraj. Biuro:** 1 pisarz gospodarczy, lat 21 z ukończoną w r. 1904. niższą szkołą roln. w Dublanach. — **Brody:** 3 furmanów dobrze rutynowanych. — **Chrzanów:** 1 sztangret żonaty z dobremi świadectwami. — **Drohobycz:** 5 furmanów do koni cugowych. — **Jarosław:** 1 furman do koni cugowych. — **Kołomyja:** 2 furmanów do koni cugowych. — **Lwów:** 5 furmanów. — **Podhajce:** 1 furman. — **Tłumacz:** 1 furman lepszy, wojskowy, żonaty, z 5-giem dzieci zdolnych do pracy. — **Kraj. Biuro:** 1 konduktor wzgl. kierownik pociągu do kolejek lasowych, lat 44, żonaty.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie Syndykatu Towarzystw rolniczych

z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 26 lutego 1907.

Tendencya dzisiejszego targu była niezmienioną a słabe zaofiarowanie dorównywało słabemu popytowi powodowanym rezerwą młynarzy.

Z małemi wyjątkami były ofiarowane partye żyta średniej jakości to też tylko towar całkiem suchy znajdował nabywców po cenach niezmienionych.

Wobec słabego dowozu jęczmienia i owsa, artykuły te w dalszym ciągu są poszukiwane a silniejsza tendencya na kukurydzę na paszę pozwala przypuszczać, że owies w cenie jeszcze się podniesie.

Inne artykuły bez zmiany.

Sprzedawano: pszenicę białą od 8.50—8.60 K., pszenicę czerwoną od 8.30—8.50 K., żyto od 6.85—7.25 K., jęczmień od 6.70—7.50 K., owies od 8.00—8 25 K., groch zwykły od 9.75—10.50 K., groch Victoria od 12.00 — 14.00 K., (do siewu) na paszę 00.00 do 00.00 K., wyka nowa 00.00 do 00.00K., bobik 00.00 do 00.00 K., kukurudza stara 00.00 do 00.00 K., kukurudza nowa od 6.00—6.50 K., kukurudza Cinquantino od 7.00—7.40 K., otręby pszenne od 5.15—5.35 K., żytnie od 5.25—5 45 K., rzepak zimowy 15.00—16.00 K., koniczyna czerwona nas. 72.00—76.00 K., koniczyna biała 33.00—45.00 K., tymotka 25.00—32.00 K., wyka 7.00—7.50 K., bobik 33.00—45.50 K. Wszystko za 50 kg.

Zboża.

Jęczmień pastewny. Wiedeń 26/II 12.60—13.40 K. **Lwów** 27/II 13.60—14.40 K. za 100 kg.

	Luty	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Lwów	27	16.20—16.60	12.20—12.60	14.60—15 60	16 00—16.40
Tarnów	28	15.50—16.50	12 50—13.50	12.50—14 50	14 40—15.00
Podwołoczyska.	13	14.80—15.80	12.50—12.80	12.20—14·00	13.00—14.30
„ ros. bez cła	13	00.00—00.00	00 00—00.00	11.60—13.00	00.00—00.00
Wiedeń	26	14.30—16.00	13.30—14·00	14 50—17 80	15 90—16.20
Peszt	27	15.04—15.06	13.66—13.68	00.00—00.00	14.90—14 92
Ceny w koronach za 100 *kg.*					
Wrocław	25	17.40—18.30	15.60—16 50	12.60—17.00	15.00—16.60
Ceny w markach za 100 *kg.*					

Jęczmień na krupy. Wiedeń 26/II 13.30—13.90 K. 100 kg.

Kukurydza. Wiedeń 26/II 11.30–11.80 K., **Lwów** 19/XII 00.00—00.00 K. **Peszt** 27/II 10.42—10.44 K. **Tarnów** 28/XII 16.50—18.00 K. za 100 kg. **Podwołoczyska ros.** 2/I 12.20—12.40.

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Wiedeń 23 II 20.00—23.00 K. **Lwów** 27/II 13.60—19.00 K. **Tarnów** 28/XII 16.00—24.00 K. za 100 kg.

Wyka. Lwów 27/II 13.20—13.80 K. **Podwołocz.** 13/II 12.40—13.50

Chmiel. Wiedeń 28/XII zatecki miejski 220–240 K, zatecki okoliczny, 220–240 K, anschauer czerwony 180—190 K., zielony 160—170 K. za 100 kg. **Lwów** 23/VIII 00—00 K. za 56 kg **Saaz** 10/XI 165–218 K.

Rzepak. Peszt 27/II 26.60–27.20 K. **Tarnów** 28/XII 31.00–32.00 K. za 100 kg.

Ziemniaki. Kraków 12/II 5.00—6.00 K. **Tarnów** 28/XII 4.20—4.50 K. **Lwów** 23/VIII 00.00—00.00 K.

Koniczyna czerwona. Lwów 27/II 120.00—150.00 K. **Podwołocz. galic.** 6/II 102.00—118.00 K. **Podwołocz. ros.** 13/II 112.00—134.00 K. bez cła. **Wiedeń** 15/II styryj. 150.00—155.00 K. średnia jakość 120.00—130.00 K., gruboziarnista czysta 80.00—130.00 K. za 100 kg

Koniczyna biała. Kraków 19/II 70.00—92.00 K **Lwów** 27/II 60.00—90.00 K. **Wiedeń** 15/II 80.00—130.00 K. za 100 kg. **Podwołoczyska ros.** 26/XII 72—86.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 18/II galicyjskie prima 86.00—96.00 K., secunda 80.00—85.00 K., tertia 00.00—00.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd sztuk 343.

Nierogacizna. Wiedeń 21/II. prima 98.00—106.00 K. tłuste 114.00—123.00 K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 26/II. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 112 sztuk, jałownika 42, cieląt 313 owiec i kóz 2, nierogacizny 298. Płacono za woły po 86—90 K. za krowy 76—80 K., buhaje 78—84 K. za 100 kg. żywej wagi. Za cielęta płacono 30–58 K. za sztukę. Za nierogaciznę płacono po 118—126 K. za 100 kg. rzeźnej wagi (bitych sztuk).

Masło. Wiedeń 26/II deserowe 2.80—2.90 K., wiejskie 2.40—2.60 K. zwykłe targowe 2.10—2.30 K. **Kraków** 26/II targowe 2.40–2.60 K. za 1 kg. **Hamburg** 15/II stołowe I klasy 230.00—246.00 M, II klasy 210.000—218.00 M. III klasy 190.00—204.00 Marek za 100 kg. **Berlin** 16/II dworskie i spółkowe, prima 224.00—236.00 M., secunda 218.00—230.00 M., tertia 212.00—224.00 Marek za 100 kg.

Jaja. Wiedeń 26/II prima 23—24 sztuk, secunda 25—06 sztuk konserwowanych w wapnie 00—00 sztuk za 2 K. **Kraków** 26/II 3.60—4.40 K. **Berlin** 26/II 4.90—4.95 M. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń. 27/II surowy 75% 42.80—43.20 K., 23/II rafinowany 90% bez opłaty 135.75—136.25 K.

Lwów 27/II 38.75—39.00 K.

Pasza.

Siano. Kraków 26/II 4.20—5.60 K. **Tarnów** 28/XII 5.00–5.50 K; **Wiedeń** 26/II 4.80—6.80 K. za 100 kg.

Koniczyna. Kraków 26/II 6.40—7.60 K. **Wiedeń** 26/II 6.00—7.60 K. za 100 kg.

Słoma. Kraków 26/II 4.20—5.00 K. **Tarnów** 28/XII 3.80—4.20 K. **Wiedeń** 26/II 5.20—6.00 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

L. 961.

KONKURS.

Komitet c. k. Towarzystwa roln. krakowskiego ogłasza niniejszem konkurs na kilka większych owczarń zarodowych owiec rasy angielskiej Hampshiredown pod następującymi warunkami:

1) Owczarnię może otrzymać tylko taki racyonalny hodowca tam, gdzie znajdują się wystarczające i odpowiednie dla owiec pastwiska.

2. Hodowca otrzyma 20 maciorek, 2 barany.

3. Otrzymujący owczarnię zwraca Komitetowi 25% ceny zakupna sztuk rozpłodowych (około 700—800 kor.) i ponosi koszta transportu takowych.

4. Sztuki przychowane pozostają własnością hodowcy, Komitet jednak zastrzega sobie prawo pierwszeństwa zakupna najlepszych sztuk do dalszej hodowli.

5. Ponieważ celem zakładania owczarń zarodowych jest rozpowszechnianie materyału hodowlanego dobrej jakości, przeto wyraźny warunek otrzymania owczarni jest i ten, że hodowca winien jest do roku przychowywać wszystkie do chowu zdatne jagnięta.

6. Po skończonym roku Inspektor hodowli zobaczy przychówek, z którego najlepsze jagnięta wycechuje do dalszej hodowli, gorsze zaś pozostawi hodowcy do dyspozycyi Z jagniąt dwuletnich Komitet zakupywać będzie najlepsze do dalszego chowu.

7. Wszelki ubytek w owczarni winien jest hodowca zastąpić z przychowku.

8. Barany, które do chowu z biegiem czasu stały się niezdatne, Komitet zastępywać będzie innymi, hodowca winien jest jednak za otrzymanego nowego barana oddawać bezpłatnie Komitetowi najlepszego z przychowku.

9. Hodowca poddaje się przez przeciąg 6-ciu lat kontroli i poleceniom Komitetu, względnie jego delegata.

10. Po upływie 6-ciu lat owczarnia przechodzi na wyłączną własność hodowcy.

11. Podania do powyższego konkursu należy wnieść do Komitetu najdalej do 1 kwietnia 1907 r. i to na ręce Wydziału tego Towarzystwa rolniczego okręgowego, w którego obrębie działalności mieszka hodowca ubiegający się o owczarnię.

12. Później wniesione podania uwzględnione nie będą.

Kraków, 1 marca 1907 r.

Z Komitetu c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

L. 962.

KONKURS.

Komitet c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego mając obecnie w swych owczarniach zarodowych przechowaną pewną ilość baranów rasy Horodeńskiej (białych) i chcąc przyjść w pomoc hodowcom w hodowli ich owiec gotów jest wyż wspomniane barany rozesłać na subwencyjne stacye do tych hodowców, którzy na to zasługują i którzy są członkami Towarzystwa rolniczego.

Warunki otrzymania subwencyjnego barana na stacye są następujące:

1. Hodowca otrzyma barana za darmo, ponosi jednak wszelkie koszta transportu z owczarni zarodowej do miejsca przeznaczenia.

2. Baran subwencyjny pozostaje przez dwa lata własnością Komitetu.

3. Baran subwencyjny przeznaczony jest do stanowienia macior będących własnością hodowcy jak nie mniej i macior obcych.

4. Baran subwencyjny nie powinien odstanawiać przez rok jeden więcej macior jak 50.

5. Hodowca winien barana subwencyjnego dobrze żywić, dbać o jego zdrowie, a w razie choroby postarać się na swój koszt o to, aby mu była udzieloną pomoc przez osobę na chorobach owiec się znającą.

6. Hodowca jest obowiązany o chorobie, lub o zginięciu barana zawiadomić natychmiast Wydział tego Towarzystwa rolniczego okręgowego, w którego obrębie działalności znajduje się subwencyjny baran i Komitet c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego (Kraków ul. Basztowa l. 6.)

7. Inspektor hodowli lub Delegat Komitetu ma prawo każdego czasu zlustrować stacyę subwencyjnego barana, a hodowca winien jest stosować się ściśle do wszelkich wskazówek Inspektora lub Delegata Komitetu.

8. Gdyby hodowca subwencyjnego barana źle żywił, za mało dbał o niego, puszczał go do za wielkiej ilości owiec i t. d., to Komitetowi wolno na wniosek Inspektora lub Delegata Komitetu barana od niedbałego hodowcy każdego czasu odebrać.

9. Po upływie 2 lat i po dotrzymaniu warunków baran subwencyjny przechodzi na wyłączną własność hodowcy.

10. Podania należy wnosić najpóźniej do 1-go kwietnia 1907 r. na ręce Wydziałów tych Towarzystw rolniczych okręgowych, w których obrębie działalności mieszkają hodowcy ubiegający się o subwencyjnego barana, a podanie zawierać musi:

a) Imię i nazwisko petenta;

b) Miejsce jego zamieszkania;

c) Stacyę pocztową i

d) Ostatnią stacyę kolejową, z którejby petent mógł odebrać barana.

11. Później wniesione podania uwzględnione nie będą.

Kraków, dnia 1 marca 1907 r.

Z komitetu c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

L. 963.

KONKURS.

Komitet c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego ogłasza niniejszem „Konkurs“ na subwencyjne stacye knurów rasy Yorkshire, westfalskiej lub poprawnej krajowej pod następującymi warunkami:

1) Subwencyjnego knura w wieku od 8 10 miesięcy może otrzymać na stacyę tylko taki hodowca, który jest członkiem tego Towarzystwa rolniczego, w którego obrębie działalności stacya ma być utworzoną.

2) Knur dany będzie hodowcy na lat dwa pod warunkiem zwrotu do funduszu subwencyjnego 25% ceny zakupna.

3) Termin dostawienia knurów na przyznane stacye zależeć będzie od stanu przychowanych knurów w subwencyjnych chlewniach zarodowych Komitetu.

4) Koszta transportu knura ponosi hodowca.

5) Knur subwencyjny winien w ciągu jednego roku odstanowić przynajmniej 40 macior obcych za opłatą nie wyższą jak 2 kor. od skoku.

6) Hodowca, który otrzyma subwencyjnego knura, winien prowadzić dokładny dziennik stanowienia i ewidencyę macior odstanowionych.

7) Hodowca winien przydzielonego mu knura subwencyjnego dobrze karmić, troskliwie pielęgnować i stosować się do wskazówek Inspektora hodowli, względnie Delegata Komitetu.

8) Gdyby się okazało w pierwszym roku, że knur subwencyjny stał się do chowu niezdatny, sprzedany zostanie na rzecz funduszu subwencyjnego, a hodowca może otrzymać w to miejsce pod tymi samymi warunkami innego knura.

9) W razie gdyby knur subwencyjny zachorował, winien hodowca na swój koszt wezwać zaraz weterynarza i zawiadomić o tem Komitet.

10) *a*) Gdyby pomimo pomocy weterynarza knur padł bez winy hodowcy w okresie sześciu miesięcy po utworzeniu stacyi, to Komitet zwróci hodowcy tę kwotę, którą się przyczynił do zakupna knura; po sześciu miesiącach Komitet nie jest obowiązany do tego zwrotu.

b) Gdyby knur z powodu pomoru zabity został w drodze urzędowej, wtedy z wynagrodzenia otrzymanego za knura Komitet bierze 75% a hodowca 25%.

11) Gdyby się okazało, że knur subwencyjny zginął skutkiem udowodnionej winy hodowcy, wtedy Komitetowi zobowiązany jest hodowca zwrócić całą kwotę, za którą knur subwencyjny kupiony został.

12) Komitetowi przysługuje prawo odebrać knura subwencyjnego jeśli *a*) hodowca nie wypełnia warunków konkursu, *b*) jeżeli okaże się, że w okolicy za mało jest macior obcych do stanowienia tym knurem. — W tych wypadkach Komitet przy odbieraniu knura zwróci tę kwotę, którą hodowca przyczynił się do zakupna knura, natomiast Komitet nie jest obowiązany do zwrotu kosztów żywienia i transportu knura.

13) Po dopełnieniu wszystkich warunków konkursu i podpisać się mającej „Umowy" knur subwencyjny przechodzi po dwóch latach na wyłączną własność hodowcy.

14) Zgłoszenia do powyższego konkursu należy wnosić do Komitetu najpóźniej do 1 Marca 1907 r. i to na ręce Wydziału tego Towarzystwa rolniczego okręgowego, którego członkiem jest hodowca, ubiegający się o knura.

15) W zgłoszeniu należy dokładnie podać:

a) Imię i nazwisko hodowcy;
b) rasę knura;
c) miejscowość, w której ma być założoną stacya;
d) stacyę pocztową i telegraficzną;
e) najbliższą kolejową stacyę wyładowczą.

16) Później wniesione podania uwzględnione nie będą.

Kraków, 1 Marca 1907 r.

Z komitetu c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

L. 964.

KONKURS.

Komitet c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego ogłasza niniejszem konkurs na kilka większych chlewni zarodowych rasy westfalskiej ewentualnie średniej (nie wielkiej) rasy Yorkshire pod następującymi warunkami:

1. Chlewnia zarodowa składać się będzie z jednego knura i pięciu macior zakupionych w pierwszorzędnych chlewniach zagranicznych.

2. *a*) Knur zakupiony z funduszów subwencyjnych danym będzie bezpłatnie do chlewni zarodowej pod warunkiem zwrotu 50% kosztów transportu.

b) Knur pozostaje własnością Komitetu i może być zamieniony na innego, jeżeli okaże się tego potrzeba.

c) Jeżeli knur dany przez Komitet do chlewni zarodowej stanie się niezdatnym do chowu, wtedy zostanie sprzedany na rzecz funduszu subwencyjnego Komitetu, a chlewnia zarodowa otrzyma z Komitetu innego knura pod tymi samymi warunkami.

3. *a*) Maciory dane będą hodowcy utrzymującemu chlewnię zarodową pod warunkiem zwrotu 50% ceny zakupna i transportu, który to zwrot wynosić będzie około 250 kor. przy jednej losze.

b) Maciory te z czasem jako do chowu nieodpowiednie sprzedane zostaną w połowie na rzecz funduszu subwencyjnego Komitetu i w połowie na rzecz hodowcy, który w to miejsce otrzyma od Komitetu inne do chowu odpowiednie maciory i to pod warunkiem w ustępie 3 *a* podanym.

4. W chlewni zarodowej oprócz knura przez Komitet przydzielonego, nie wolno hodowcy utrzymywać żadnego innego knura do rozpłodu.

5. *a*) Wydziały Towarzystw rolniczych okręgowych w miarę potrzeby i dyspozycyjnych funduszów zakupywać będą od hodowcy przechowane od sztuk zarodowych zdatne do chowu prosięta w wieku 4—6 miesięcy i to po cenie przez Komitet co kwartał ustanawianej.

b) Wszystkie inne sztuki z przychowku przez Wydziały nie nabyte, mogą być przez utrzymującego chlewnię zarodową prywatnie sprzedane, byle nie pod firmą Komitetu c. k. krak. Tow. roln.

6. W razie zachorowania jednej lub więcej sztuk, winien jest utrzymujący chlewnię hodowca natychmiast sprowadzić na swój koszt weterynarza i dać znać o chorobie Komitetowi ewentualnie c. k. Starostwu. W razie zaniedbania tego warunku, hodowca odpowiada za straty, któreby Komitet poniósł.

7. W razie wybicia subwencyjnych sztuk zarodowych z urzędu wskutek pomoru, Komitet przy wynagradzaniu za sztuki wybite bierze za knura całą kwotę, za maciory zaś po połowie z hodowcą.

8. Komitetowi przysługuje prawo przeniesienia każdej chwili chlewni zarodowej w inne miejsce, a hodowca otrzyma w tym wypadku tytułem zwrotu tę kwotę, która się przyczyni do zakupna sztuk zarodowych.

9. W razie stwierdzenia przez Delegata Komitetu niedbałego utrzymywania chlewni zarodowej przez hodowcę, lub też niedotrzymywania z jego strony warunków zawrzeć się mającej „Umowy" przysługuje Komitetowi prawo zwinięcia chlewni zarodowej i to:

a) przez oddanie jej innemu hodowcy pod warunkiem w ustępie 8 podanym, albo

b) przez sprzedaż subwencyjnych sztuk zarodowych, w którym to wypadku w pierwszym rzędzie będzie z kwoty ze sprzedaży osiągniętej pokrytą ta kwota, którą Komitet zapłacił za sztuki zarodowe i ich transport.

10. Przy przeniesieniu lub zwinięciu przez Komitet chlewni zarodowej, hodowca zrzeka się wszelkich pretensyi do Komitetu z tego tytułu powstać mogących.

11. Wszelki przychówek od subwencyjnych sztuk zarodowych jest własnością hodowcy utrzymującego chlewnię zarodową.

12. Chlewnią zarodową otrzymuje hodowca na przeciąg lat czterech, po upływie zaś tego czasu i po dopełnieniu wszystkich „Umową" objętych warunków — subwencyjne maciory zarodowe przechodzą na własność hodowcy, zaś knur zakupiony wyłącznie z funduszów subwencyjnych Komitetu pozostaje jego własnością.

13. Hodowca poddaje się przez lat cztery co do chlewni zarodowej kontroli i poleceniom Komitetu, względnie jego inspektora hodowli, lub też Delegata.

14. Hodowca utrzymujący chlewnię zarodową obowiązany jest dawać bezpłatnie furmankę dla Inspektora hodowli, względnie Delegata Komitetu do najbliższej stacyi kolei i z powrotem, skoro inspektor lub Delegat powiadomią hodowcę o dniu przybycia w sprawie chlewni zarodowej.

Zgłoszenia do powyższego konkursu z wyszczególnieniem rasy i podaniem stacyi pocztowej, telegraficznej i kolejowej (stacya wyładowcza) należy wnosić do Komitetu najpóźniej do 1 kwietnia 1907 r. i to na ręce Wydziału tego Towarzystwa rolniczego okręgowego, którego członkiem jest hodowca ubiegający się o chlewnię.

Kraków, 1 Marca 1907 r.

Z Komitetu c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — Z drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.